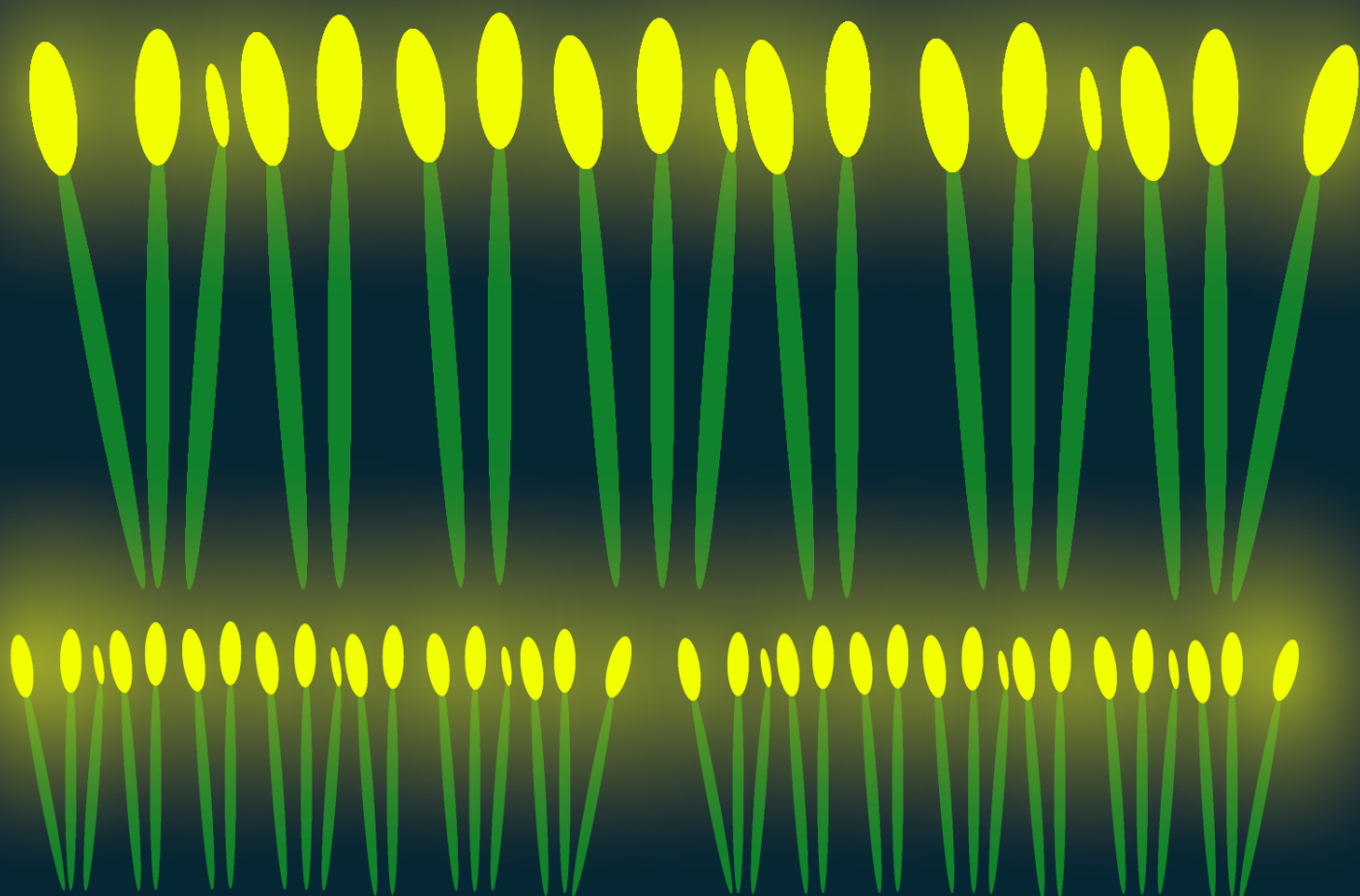


# Młodzieniec sprzedający żonkile

Patryk Daniel  
Garkowski



# **Młodzieniec sprzedający żonkile**

**Patryk Daniel  
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Młodzieniec sprzedający żonkile

ISBN: 978-83-67117-99-9

Data wydania: 5 grudnia 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:  
*Młodzieniec sprzedający żonkile*

## Młodzieniec sprzedający żonkile

Mnóstwo żonkili

Miał chłopiec na sprzedaż,

Dnia 7 kwietnia,

Dnia 7 kwietnia.

Na oko handlowiec miał lat szesnaście.

W tym wieku już pragnął on zarabiać.

Wyróżniał się od swoich kolegów

Dążnością zarobkowania.

Piękny to widok!

Ta przedsiębiorczość!

Sprzedaż żonkili -

Aktywna młodość.

Wielu woli rozrywki,

Wielu preferuje odpoczywać.

Szedłem dnia tego po chodniczku

I moją uwagę ten chłopiec przykuł.

Szarość dnia tego się rozplynęła...

Soczystą żółcią pokrył się dzień...

Ten chłopiec sprzedawał żółte żonkile.

W chłodzie mijały chłopcu godziny.



Fotografia artystyczna,  
portret i scena rodzajowa:  
*Młodzieniec sprzedający żonkile.*  
Fotograf: Patryk Daniel Garkowski.

Patryk Daniel Garkowski:  
*Młodzieniec sprzedający żonkile*

Żonkil maleńki zapragnąłem kupić,  
Żonkil maleńki spośród kwiatów sterty.  
Zaś mnóstwo było tam kwiatków,  
Tworzyły w wiaderkach ściśnione bukiety...

Chłopiec nie zabijał uśmiechem  
Szarych, prędkich przechodniów,  
Spływających jak mgliste smugi,  
Dokądś tam zmierzających...

Nie zarobił chłopczyk zbyt wiele  
Na swych produktach kwiatowych,  
Zważywszy, że jeden żonkil  
Kosztował sześćdziesiąt groszy...

Choć był przedsiębiorczy,  
Był przedsiębiorczy,  
Trzeba to przyznać;  
Był on odporny:

Na warunki temperaturowe  
(Tego dzionka wiało chłodem),  
Na stanie wielogodzinne  
Oraz na krople deszczowe.

Był przedsiębiorczy,  
Sprzedawał żonkile -  
Soczyste żółte,  
Brzydkie badyle.



Fotografia artystyczna,  
portret i scena rodzajowa:  
*Młodzieniec sprzedający żonkile.*  
Fotograf: Patryk Daniel Garkowski.

Patryk Daniel Garkowski:  
*Młodzieniec sprzedający żonkile*

Miał skromną buzię,  
Ciemne ubranko,  
W tym czarne dresy,  
Urocze bardzo.

A co z nim potem się stało?  
Nie wiem doprawdy, zupełnie.  
W każdym razie ów chłopiec  
Nie zarobił zapewne zbyt wiele...

Zaś żonkil kupiony wyrzuciłem do śmieci.  
Na co był badył mi wtedy potrzebny?  
Niedaleko chłopca pozbyłem się kwiatka.  
Na szczęście on nie widział tegoż zachowania...

Może jeszcze kiedyś go spotkam,  
Jak będzie sprzedawał żółte żonkile...  
Nie wiem, doprawdy, niestety,  
Co będzie kiedyś  
I cóż mnie ominie...

Patryk Daniel Garkowski:  
*Młodzieniec sprzedający żonkile*



Patryk Daniel Garkowski:  
*Młodzieniec sprzedający żonkile*

